

Ross Mk. II

Karabin powtarzalny Ross Mk. II





Kanada – Quebec. Dominion Rifle Factory, 1915 lub 1916 rok

Autor – zdjęcia: Dawid Kalka

Kraków, Kraków, Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa
“Nila”

Broń z kolekcji Dr. Stanisława Wcisło

Historia kanadyjskich karabinów powtarzalnych

Kanada – olbrzymie dominium korony brytyjskiej, rozlokowane w całej północnej części kontynentu Ameryki Północnej, było uważane za strefę bardzo bezpieczną, któremu nie groził atak,

c poskutkowało tym, że, nową broń z metropolii brytyjskiej dostarczano dosłownie na samym końcu. Skończyło to się tym, że w czasie trwania wojen Korony Brytyjskiej z Burami w Afryce Południowej, spowodowało, że oddziały złożone z żołnierzy kanadyjskich byli uzbrojeni w jednostrzałowe (wówczas można było by tą broń uznać za niemal przedpotopową), elaborowane prochem czarnym karabiny Martini-Henry w kalibrze cal. .450 z burskimi Kommandami, które bardzo często były uzbrojone w dostarczone jeszcze przed wybuchem wojny niemieckie nowocześniejsze karabiny powtarzalne Mauser Mo. 1895. Gdy sami Brytyjczycy wówczas odmówili przezbrojenia kanadyjskich żołnierzy w karabiny powtarzalne Lee, których także brakowało własnym oddziałom, Kanadyjczycy podjęli decyzję o rozpoczęciu produkcji własnego modelu długiej broni palnej. Angielski arystokrata, który był zarazem bardzo zapalonym strzelcem sportowym – sir Charles Lockhart Ross, postanowił im pomóc im w tej ważnej kwestii, oferując ich finansowanie w Kanadzie, gdzie miała powstać fabryka dla produkcji karabinów – własnej konstrukcji. Był to jeden z nielicznych karabinów powtarzalnych, posiadających zamek dwutaktowy, który był ryglowany poprzez obrót tłoka zaporowego – niemal identycznie rozwiązanie jak w austro-węgierskim Mannlicherze M.95, i też posiadającym dwa symetryczne rygle na tłoku zaporowym. Jego poważną „osobliwością” był sposób ładowania jej broni – magazynku systemu Harrisa – wewnętrznego, dwurzędowego. Dźwignia z boku komory zamkowej (obok zastosowanego celownika), opuszczał donośnik, na który można było wtedy wrzucić luzem pięć naboji karabinowych i zwolnić sprężynę donośnika, popuszczając dźwignię. Karabin był wówczas zaopatrzony w bardzo modny odcinacz magazynka, pozwalając tym samym zaoszczędzić zawartość naboji w magazynku na korzystniejszy dla nich taktycznie moment i przesuwany poprzecznie bezpiecznik z tyłu trzonu zamkowego. Jak się to mówi darowanemu koniowi na zęby się nie patrzy, dlatego też w 1902 roku powstał karabin powtarzalny, oznaczony jako Ross Mk. I, gdzie został zastosowany nabój .303-in, który też został przyjęty jako standardowy na uzbrojenie armii kanadyjskiej.

Budowa nowej fabryki, w której miało powstać łącznie 15 000 egzemplarzy, trwała aż do połowy 1905 roku, toteż pierwsze egzemplarze trafiły do rąk żołnierzy jeszcze dopiero rok później, w 1906 roku. Wtedy się okazało, że nowa broń posiadała bardzo poważne wady konstrukcyjne, jak i produkcyjne, których jakość nie była najlepsza. Wynikało to przede wszystkim z braku jakiegokolwiek doświadczenia załogi fabryki. W praktyce wszystkie karabiny powróciły do naprawy, a kanadyjskie jednostki otrzymały w 1907 roku pierwsze modele gruntownie przerobionych karabinów, oznaczonych jako Ross Mk. II – jednak nadal ich eksploatacja obfitowała w dosyć poważne wypadki, gdyż można było z nich oddać strzał po złożeniu i nie dodania klina obracającego tłok zaporowy, a więc sama broń mogła strzelać przy nie pełni zaryglowanym zamkiem. Oczywiście karabiny powtarzalne Ross okazywały się bardzo dobrą bronią do strzelania sportowego dla strzelca wyczynowego, ale jak wykazywały już doświadczenia poligonowe, sama broń nie nadawała się do służby polowej, gdyż wymagano od samej broni bardzo wysokiej troski o zachowania jej w czystości, co w warunkach przecież chociażby okopowej walki w błocie czy mrozie czyniło by to często niemożliwym do realizacji.



Po kilku latach przeprowadzania odpowiednich modyfikacji, w tym poprzez dodanie odpowiednich prowadnic do ładowania karabinów z łódek amunicyjnych i zmiany na kilka typów,

każdego coraz bardziej skomplikowanego celownika, kanadyjska armia nadal nie posiadała nowoczesnego i w pełni użytecznego karabinu na pola możliwego kolejnego konfliktu. Kolejne wady broni miały zostać usunięte w kolejnej modernizacji broni, oznaczonej jako Ross Mk. III, przeprowadzonej od 1910 roku i jego modyfikacji, oznaczonej jako Mk. III*. Teraz zamek broni zamiast stosowanych poprzednio dwóch rygli, posiadał ich aż siedem, dodatkowo w dwóch grupach przypominających przypominających przerywany gwint zamka artyleryjskiego. Łoże i kolba karabinów zostały jeszcze dodatkowo wzmocnione, ale z tego powodu sama broń stała się ciężka o ponad kilogram, a sam karabin stał się nieco mniej poręczniejszy dla zwykłego strzelca. Celność samego karabinu została zachowana, oczywiście jeżeli karabin działał. Na komorze zamkowej, po przeprowadzeniu modyfikacji pojawiły się szyny prowadzące do łożek amunicyjnych SMLE z brytyjskich karabinów. Jednak samą łożkę nie wprowadzano pionowo od góry, tylko ukośnie z prawej strony. Tak był napełniany cały magazynek broni. Magazynek mógł być odłączony z broni. Był jednak jednorzędowym, posiadał szczęki mocujące magazynek do łoża broni., jednak co z tego, kiedy sami kanadyjscy żołnierze bardzo często sami nie posiadali dodatkowych magazynków. Zamiast zastosowania standardowego początkowo celownika drabinkowego z przeziernikiem nad komorą nabojową – stosowano teraz przeziernik w wersji Ross Mk. III lub kombinację szczyrbiny i przeziernika w wersji Ross Mk. III* na ramce z mikrometrycznym gwintem, umieszczony na tylnym krańcu komory zamkowej, przedłużając linię celowniczą. Ponieważ sam punkt celowania zmieniał się w zależności od tego, czy celowano poprzez przeziernik, czy szczyrbinę, celownik posiadał dwie oddzielne skale. Zamek został wyposażony w skrzydełkowy bezpiecznik, znajdujący się u nasady rączki zamkowej. Wersja Ross Mk. III* była też budowana w wersji krótszego karabinku.

Nadal jednak sam zamek broni nadawał się do złożenia bez klina obracającego tłok zaporowy, a sam mechanizm nadal był mocno podatny na wszelkie zabrudzenia i możliwe zacięcia. To

wszystko spowodowało, że zapadła decyzja o zastąpieniu do 1916 roku karabinów powtarzalnych typu Ross na brytyjskie modele SMLR Mk. III*. Zanim jednak do tego doszło, jak na ironię jeszcze w 1915 roku z kolei Wielka Brytania zamówiła łącznie 100 000 egzemplarzy karabinów Ross, z których ponad 65 000 egzemplarzy zdążono dostarczyć. Nawet Amerykanie zamówili ową broń, która miała być przeznaczona przede wszystkim na szkolenie dla własnych żołnierzy, gdyż w 1917 roku mocno rozrastająca się amerykańska armia sama nie posiadała jeszcze odpowiedniego modelu karabinu. Nieznana dziś nam liczba modeli karabinów typu Ross została już w czasach Związku Radzieckiego – w latach 30. a w 1941 roku pojawił się reportaż prasowy pokazujący zdjęcia radzieckich „ochotników” moskiewskich z Robotniczych Batalionów Obrony pobierających z magazynu broń, w tym właśnie karabiny powtarzalne Ross Mk. III.



Podstawowe dane taktyczno-techniczne: Ross Mk. II (1905)

- Kaliber lufy – 7,7 mm
- Zastosowany nabój – .303-in. British (7,7 x 56R mm) z pociskiem Mk. VII (ostrołukowym)
- Długość karabinu – 1210 mm
- Długość karabinu z zamontowanym bagnetem – 1465 mm
- Długość lufy – 710 mm
- Masa broni (niezaładowanej) – 4,1 kg
- Magazynek – stały, wewnętrzny, ładowany pojedynczo lub za pomocą łódki amunicyjnej
- Maksymalna nastawa celownika – na 1200 jardów (do 1090 metrów)
- Prędkość początkowa wystrzelonego pocisku – 623 m/s

Autor – zdjęcia: Dawid Kałka

Bibliografia

1. Karabiny karabinki i pistolety maszynowe Encyklopedia długiej broni wojskowej XX wieku – Żuk Aleksandr B.
2. Witold Głębowicz, Roman Matuszewski, Tomasz Nowakowski: Indywidualna broń strzelecka II wojny światowej, Warszawa 2010